Nr. 315. Kraków, piątek 16 listopada 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Sluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Konferencya międzynarodowego Biura socyalistycznego.

W Brukseli zgromadzili się w ubiegłą sobotę delegaci do Biura międzynarodowego socyalistycznego, aby omówić ważne sprawy, będące obecnie na porządku dziennym, a związane głównie ze zbliżającym się kongresem międzynarodowym, który się odbędzie w dniach 25—31 sierpnia r. 1907 w Sztutgarcie. Reprezentowane były następujące kraje: Anglia (Keir Hardie i Hyndman), Czechy (Niemec i Soukup), Dania (Knudsen), Francya (Vaillant), Łotwa (Brann), Niemcy (Bebel i Singer), Polska (Diamand), Rosya (Bałabanowa, Plechanow, Siergiejewski i Rubanowicz), Szwecya (Branting) i Węgry (Groszman i Weltner). Jako goście byli obecni dwaj delegaci „Bundu“, jako sekretarz Biura — Huysmans. Nie były wcale reprezentowane oprócz krajów pozaeuropejskich, państwa bałkańskie, Austrya, Włochy i Hiszpania.

Sekretarz Biura tow. Huysmans udzielił wiadomości szczegółowych co do kongresu sztutgarckiego. Sekretaryat międzynarodowy będzie wspólnie z organizacyami lokalnemi zajmował się organizacyą kongresu. Sekretaryat międzynarodowy będzie wydawał pismo codzienne podczas całego trwania kongresu — w trzech językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Na 3—4 miesiące przed kongresem sekretaryat międzynarodowy przedłoży partyom, reprezentowanym w Biurze, sprawozdanie (w trzech językach) z działalności i rozwoju tych partyj za czas od poprzedniego kongresu.

Ostateczny termin nadsyłania wniosków na kongres ustalono na 1 kwietnia 1907 r.

W dyskusyi zmieniono postanowienie wydawania codziennego pisma kongresowego w tym kierunku, aby zamiast niego wychodziło treściwe sprawozdanie z obrad.

Co do warunków udziału w pracach kongresu, to pozostają one na przyszłość niezmienione, tak jak je ustalono w r. 1900. Bardzo szeroką dyskusyę wywołała sprawa sposobu głosowania na kongresie. Tow. Huysmans przedstawia następujący wniosek:

„Głosowanie odbywa się według liczby delegatów. Jeśli jednakże trzy narodowości zażądają, aby głosowanie odbyło się według narodowości, żądaniu temu musi się stać zadość.

Za narodowości uważane są skupienia ludności, połączone pod jednym rządem. Jednakże Biuro może w drodze wyjątku uważać za narodowości takie odłamy ludności, których dążenia do niepodległości i jedności moralnej wypływają z długotrwałych tradycyj historycznych, chociaż zależą od różnych rządów.

Każda sekcya otrzymuje minimum 2, najwyżej 20 głosów według listy, która po raz pierwszy zostanie ustalona przez Biuro międzynarodowe na rok 1906—1907. Podział głosów każdej sekcyi zostanie przeprowadzony na podstawie:

a) liczby członków, opłacających wkładki z uwzględnieniem liczby ludności;

b) według znaczenia narodowości;

c) według siły socyalistycznych organizacyj zawodowych i współdzielczych;

d) według siły politycznej partyi socyalistycznej lub partyj socyalistycznych.

Jeśli w jednej sekcyi reprezentowane są rozmaite partye, w takim wypadku podział głosów następuje na podstawie porozumienia grup zainteresowanych, a w razie niedojścia ich do zgody, przez Biuro“.

W dyskusyi nad tym wnioskiem Singer mówi: Operujemy dwoma pojęciami „narodowość“ i „państwo“. Jeżeli stoimy na stanowisku, że państwa mają być reprezentowane, to niech narodowości w państwie, do którego należą, otrzymają odpowiednią ilość głosów z ilości, dla tego państwa przyznanych. Wnosi, aby zamiast „narodowość“ było wstawione słowo „państwo“.

Niemec oświadcza, że uchwalenie wniosku Singera zaszkodziłoby socyalnej demokracyi w Czechach, gdyż nacyonaliści otrzymaliby w nim silną broń antysocyalistyczną. Godzi się ostatecznie na przyjęcie wniosku Singera, ale z tem, że wszystkie dotychczas reprezentowane w Biurze sekcye narodowe mają i nadal głos.

Diamand: Jakiś szczęśliwy instynkt powodował dotychczas komisye do pomijania wyrazu „państwo“ i zachowania wyrazu „narodowość“ we wszystkich wnioskach. Biuro na stanowisku Singera stanąć nie może. Państwo dzisiejsze jest wyrazem władzy klas panujących. Czy to ma być podstawą organizacyi kongresu. Przedstawmy sobie chwilę rządów ludowych w Europie — gdzie będą wówczas państwa dzisiejsze? Co stanie się z Rosyą, Austryą i t. d.? Prawdą jest, że większość narodów jest w tem szczęśliwem położeniu, iż ramy ich państw mniej więcej pokrywają się z granicami narodowości. Ale czyż można resztę narodowości kłaść na łoże Prokrusta i obciąć wszystko to, co się nie mieści w ramach państwowych? Czy może to uczynić konferencya socyalistyczna? Co zrobimy na wypadek wojny, czy będziemy się wlekli za armiami i stosownie do ich zwycięstw i klęsk zmieniali organizacyę naszych zjazdów? Spotykamy się często, my, którzy bronimy hasła socyalistycznego równouprawnienia narodów, z zarzutem nacyonalizmu. Czy nie jest to odwrócenie oczywistości? Czyż żądanie partyj narodów panujących, cieszących się możnością niekrępowanego rozwoju narodowego i kulturalnego, aby partye narodów ujarzmionych w imię międzynarodowości wyrzekły się tego, nie jest nawskroś szowinistyczne? Czechy mieszczą się całe w organizmie państwowym Austryi, ale Polacy żyją w 3 państwach, choć narodem są jednym i przez Europę socyalistyczna za jeden naród uznani być muszą i tylko jako samodzielna organizacya trójzaborowa w kongresach mogą brać udział. Nietylko jako przedstawiciel polskich partyj, ale jako socyalista, występujący w obronie zasad socyalistycznych i honoru socyalistycznego proszę Was, byście wniosek Singera odrzucili.

Po dłuższych debatach uchwalono: „Partye albo organizacye każdego kraju lub narodowości tworzą jedną sekcyę, która rozstrzyga o dopuszczeniu wszystkich stowarzyszeń i organizacyj danej narodowości. Jeżeli ogół partyj czy organizacyj, tworzących jedną sekcyę, nie może się pogodzić co do rozdziału głosów, w takim razie dzieli je Biuro międzynarodowe“. Postanowiono dalej, że każda narodowość z reprezentowanych obecnie w Biurze tworzy sekcyę odrębną. Biuro rozstrzyga sprawę przyjęcia nowej sekcyi. Frakcye, na które rozpadają się sekcye, mogą głosować oddzielnie.

Po załatwieniu się z tym punktem przystąpiono do następnych. Powzięto uchwałę w sprawie komisyi międzyparlamentarnej, do której wejdą posłowie socyalistyczni wszystkich narodowości i której siedliskiem i punktem zbornym będzie Bruksela. Zatwierdzono wkońcu porządek dzienny kongresu w Sztutgarcie.

Debata nad polityką zagraniczną w parlamencie niemieckim.

Na porządku dziennym środowego posiedzenia parlamentu znajdowała się interpelacya Bassermana w sprawie polityki zagranicznej.

Kanclerz ks. Bülow oświadcza gotowość natychmiastowej odpowiedzi na interpelacyę.

Poseł Bassermann, uzasadniając swą interpelacyę, wskazuje na wielkie niezadowolenie, jakie w ostatnich tygodniach powstało w Niemczech. W tym kierunku oświadczyła się prasa prawie wszystkich stronnictw. Zwłaszcza ogłoszenie pamiętników Hohenlohego o przedwczesnem usunięciu Bismarka z urzędu wywołało to usposobienie niezadowolenia. Zaufanie, jakie panowało w narodzie za czasów Bismarka, już obecnie nie istnieje. Świadoma celu pokojowa polityka Bismarka znikła. W tych czasach Niemcy jeszcze były lubiane. (Śmiech na ławach socyalnych demokratów). Stosunki z Włochami pogorszyły się. Obecnie opinia publiczna we Włoszech skłania się ku Francyi. Do tego przyczynia się pogorszenie stosunków między Austryą a Włochami. Austrya na konferencyi w Algeciras nie grała roli świetnego sekundanta, lecz rolę bezstronnego sędziego. Stosunki w Rosyi nie są dla Niemiec pomyślne. Wmieszanie się w wewnętrzne stosunki Rosyi uważa jednak mówca za wykluczone. Główny punkt polityki leży w Anglii, która zdaje się ze świadomą celu polityką pracować nad izolowaniem Niemiec. W naszej polityce brak często spokoju i ciągłości. W obecnej chwili niema niebezpieczeństwa wojny. Nasza dyskusya musi być jasną i szczerą.

Kanclerz ks. Bülow w odpowiedzi na interpelacyę zaznacza, że niektóre, podniesione przez posła Bassermanna punkty, poruszy w ciągu dyskusyi. Co się tyczy stosunku do Francyi myśl ściślejszej łączności, czy też związku z Francyą, jaka się w prasie pojawiła, nie jest przy obecnem usposobieniu Francyi możliwa do zrealizowania. Im mniej iluzyj pod tym względem mamy, tem lepiej. Powody leżą w wydarzeniach przeszłości. Żywotność francuskiego patryotyzmu i wysokie napięcie dumy narodu francuskiego zmuszają nas, być pod względem wojskowym *en vedette*, aby nietylko bronić naszego mienia nad Wogezami, ale, by także utrzymać z takim trudem osiągniętą jedność narodu i mocarstwowe stanowisko, jedność wewnętrzną i jedność na zewnątrz, co było ważniejszą zdobyczą, niż zdobycie Metzu i Strassburga.

Także Włochy, jako zjednoczone i przez trójprzymierze wzmocnione mocarstwo, mogą się dziś zbliżyć do Francyi, bez obawy stania się od nich zawisłemi. Powiadają niekiedy, że Francuzi pragną zbliżenia się do Niemiec. Ale jeszcze żaden minister, żaden deputowany nie wystąpił za tem wśród warunków dla nas możliwych do przyjęcia. (Okrzyki na lewicy: Jaurès). Jedna jaskółka nie stanowi jeszcze wiosny! My wszyscy wiemy, że liczba tych, którzy potępiają wojnę zaborczą z Niemcami, wzrasta. Nie chcemy się wpychać między alians francusko-rosyjski.

Między Niemcami i Anglią niema żadnych głębszych przeciwieństw politycznych. Gospodarczo są nawzajem na siebie zdane. Z konkurencyi nie potrzebuje wynikać przeciwieństwo polityczne, wynikać wojna. Oba narody muszą, jak dobrzy kupcy, nawzajem się popierać.

Na stanowisko rządu włoskiego nie mamy powodu się żalić. Pogłoski o rzekomym planie niemieckiej ekspedycyi w głąb Trypolisu czy Tunisu są bezpodstawne.

W sprawie trójprzymierza oświadczył kanclerz: Rozsądni politycy trwają przy trójprzymierzu. Nie miało ono jeszcze sposobności okazać się praktycznie pożytecznem, ale sposobności tej brakło właśnie dzięki trójprzymierzu. Przyczyniło się ono bowiem wiele do odparcia niebezpieczeństwa dla państw sprzymierzonych, a tem samem wielkiego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Dowodzi to wartości trójprzymierza, które i dziś wobec wszystkich innych kombinacyj politycznych wykazuje dodatnie strony. Trójprzymierze daje między innemi tę korzyść, że wyklucza konflikty między sprzymierzonemi państwami. Gdyby Włochy i Austro-Węgry nie były sprzymierzone, to stosunki między temi obu państwami mogłyby się naprężyć. Trójprzymierze, w którem trzej sprzymierzeńcy równomiernie są interesowani — my nie mniej i nie więcej jak inni — oznacza nietylko polityczne ulżenie ciężaru Europie, ale jest też głównem źródłem obecnego, powszechnego rozwoju gospodarczego, co ściśle wiąże się z utrzymaniem pokoju. Możemy powiedzieć, że dobre trwanie trójrzymierza odpowiada interesowi pokoju. Winienem podkreślić, jak pewnem było poparcie, jakiego nam w konferencyi w Algeciras udzieliły Austro-Węgry. Nie potrzebuję dodawać, że i my przy poparciu tej Wysokiej Izby i całego narodu w danym wypadku wiernie dotrzymamy Austro-Węgrom zobowiązań. (Żywe oklaski).

Trudno pojąć, zwłaszcza wobec odwiedzin naszego cesarza w Wiedniu, jakim sposobem znalazła wiarę pogłoska, że my chcemy się mieszać w wewnętrzne stosunki monarchii habsburskiej. Nie mieszamy się w obecne stosunki i nie udzielimy żadnej rady, jeżeli o nią nie proszą. Byłoby nietaktem czynić coś podobnego.

Nigdy też nie mieszaliśmy się w konflikt między Przed- i Zalitawią. Stałoby to w sprzeczności z trwałemi tradycyami niemieckiej polityki, od których nigdy nie zboczyliśmy. Nie mogę jednak nie wyrazić zdumienia, że tak mądry i politycznie inteligentny naród węgierski wogóle może nam podobną myśl podsuwać. Nie wmieszamy się nigdy w konflikt między Przed- i Zalitawią na korzyść Zalitawii. Wobec konfliktu możliwą była dla nas tylko rezerwa i tę zachowaliśmy i zachowamy ją dalej. Dziś, tak samo jak za czasów Bismarka, utrzymanie pełnej niezawisłości i stanowiska mocarstwowego monarchii naddunajskiej jest dla Niemiec równie pożytecznem i równie koniecznem, jak utrzymanie stanowiska mocarstwowego Niemiec. Pragniemy rozwoju i pomyślności austro-węgierskiej monarchii i rozwoju jej obu części.

W wewnętrzne stosunki rosyjskie nie będziemy się mieszali. Pożar, który przedostałby się na nasz obszar, potrafimy ugasić. — **Wszelkie wiadomości o umowach w sprawie polskiej są nieprawdziwe. Nie chcemy odgrywać niewdzięcznej roli żandarma.** Stosunki między Rosyą i Niemcami są tak pokojowe, jak już dawno nie były. Przy zjeździe obu monarchów nie było mowy o rosyjskich stosunkach.

Następnie poruszył kanclerz stosunki między Japonią i Chinami, podnosząc, że w Azyi wschodniej Niemcy prowadzą nawskroś pokojową politykę. Stosunki z Ameryką polegają na historycznych, naturalnych podstawach. Przy sposobności wyraził kanclerz Stanom Zjednoczonym podziękowanie za ich stanowisko w Algeciras.

W istocie niemieckiej socyalnej demokracyi leży czarny sąd o naszych stosunkach. Lecz nie pojmuję, dlaczego nie-socyalni demokraci idą w tym kierunku razem z nimi. Krytyka twierdzi, że ciągle spadamy na dół, podczas gdy zagranica właściwie obawia się nas z powodu naszego rozwoju. Zdaniem Anglii, żaden kraj nie ma tyle powodów do optymizmu, co właśnie Niemcy. Rzeczowa krytyka jest konieczną, ale nerwowa, tendencyjna i histeryczna, osłabia i dyskredytuje kraj na zewnątrz. Niemcy nie potrzebują się bać izolowania. Naród, liczący 60 milionów, z armią taką, jak niemiecka, nie jest nigdy izolowany, jak długo pozostaje sobie samemu wierny. Nie potrzebujemy się nikogo obawiać, nie potrzebujemy też drżeć przed żadnem zmarszczeniem czoła zagranicy. Nie to jest postępowanie godne wielkiego narodu. Od roku 1878 do 1889 zaostrzały się nasze stosunki z Rosyą, stale zaostrzały się nasze stosunki z Anglią. Mimo usiłowań Bismarka nie były najlepszymi stosunki z Francyą, a były dawniej bezwarunkowo gorsze niż obecnie. Nasze stanowisko na kontynencie nie daje żadnych powodów do obaw. Ale nasza polityka światowa, wywołana rozwojem handlu i przemysłu musi być przez nas tak kierowaną, aby nie narażała na szwank pewności i przyszłości narodu niemieckiego. Musimy być tak silnymi, abyśmy mogli na siebie samych liczyć.

Od czasu konferencyi w Algeciras możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Przy wewnętrznych waśniach nie powinniśmy zapominać o interesie, pomyślności i o prawach całości. Wówczas naród niemiecki potrafi utrzymać swoje stanowisko.

Poseł tow. Vollmar oświadcza, że socyalnych demokratów nie mogły przekonać wywody kanclerza. Zagraniczne stosunki nie mogą być już gorszymi. Niemcy w konkurencyi z Francyą poniżają się wobec Rosyi. W Niemczech panuje reakcyjna bezwzględna kasta. Polityka musi być wolną od osobistych chimer. Niestety nie mogą socyaliści wywierać wpływu na politykę, tak, jak socyaliści francuscy.

Poseł Spahn (centrum) oświadcza, że wywody kanclerza wykazały, iż obawy, wyrażone w interpelacyi, w szerokich kołach nie powinny istnieć.

Poseł Wiemer (wolnomyślna partya ludowa) wyraża radość, że narodowi liberali tak silnie skrytykowali dyplomacyę. Stronnictwo mówcy nie jest wolnem od obaw, że sekretarz stanu Tschirsky woli brać udział w dworskich uroczystościach, jak pojawić się tu przed parlamentem.

Poseł Tiedemann (partya państwowa) odczytuje oświadczenie, w którem zawarte jest dla kanclerza wotum ufności.

Kanclerz Bülow oświadcza, że obecność sekretarza Tschirsky'ego nie była dziś możliwą, ponieważ także kanclerz dopiero wczoraj dowiedział się, że interpelacya stanie na porządku dziennym tego posiedzenia. W kwestyach zagranicznych sekretarz stanu naturalnie weźmie udział w dyskusyi. Nasi zastępcy za granicą czynią wszystko, co do nich należy. Cesarz nigdy nie naruszył konstytucyi. Dlatego nie może kanclerz uznać zarzutów absolutyzmu lub też osobistych rządów. Nasz cesarz jest mężem zanadto prawego charakteru, aby miał szukać rady u innych, nie u swego poczucia obowiązku i u powołanych doradców. Kanclerz zakończył wezwaniem, by poniechano tej bezpodstawnej nieufności i by posłowie złączyli się z rządem dla pomyślnej pracy.

Przeciw drożyźnie mięsa.

Jak w wielu innych sprawach, tak i w mięsnej Austrya czeka postanowień Niemiec, aby według danego przykładu sobie postąpić. Dopóki Podbielski jako minister rolni-

ctwa opierał się otwarciu granic pruskich dla zagranicznego bydła i mięsa, dopóty i austryacki rząd o tym koniecznym dla aprowizacyi ludności kroku słyszeć nie chciał; z upadkiem Podbielskiego powiał i u nas inny wiatr objawiający się na razie w starej metodzie austryackiej: w czekaniu. Ale p. hr. Auersperg nie widzi, że ludność czekać nie może i że konsum mięsa końskiego codziennie we wszystkich większych miastach rośnie.

Obok względów czysto agrarnych odgrywają tu rolę i względy handlowo-polityczne. Wiadomo, że taki minister rolnictwa hr. Auersperg bez żadnych skrupułów idzie na rękę agraryuszom, którzy pod pozorem obaw przed zarazą używają swych potężnych wpływów, aby uniemożliwić dowóz bydła i mięsa z zagranicy. Agraryuszom wskutek tego rośnie renta z chowu bydła, a ludność głoduje. Kto właściwie temu winien, że Austrya nie może dojść do traktaku handlowego z Rumunią i że wdepnęła w wojnę cłową z Serbią? Przecież nie ludność, której wpływ na sprawy państwowe jest minimalny! Ale szkodę z tego ludność ponosi.

Faktem jest, że bydło austryackie nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb konsumcyi; brak ten musi być skądkolwiek uzupełniony, a najracyonalniej jest zapełnić go z najbliższego źródła, którem dla Austryi są Rumunia, Rosya i Serbia.

Sprawa ta była przedmiotem konferencyi odbytej onegdaj w Wiedniu przy udziale sfer rządowych, rolniczych i rzeźniczych. Rozchodziło się w pierwszym rzędzie o aprowizacyę Wiednia, a jako środki do osiągnięcia tego celu proponowano: obniżenie taryf kolejowych dla przewozu bydła z Węgier, Galicyi i krajów alpejskich, oraz zaprowadzenie pociągów pospieszno-towarowych specyalnie dla transportu bydła. Zamiar ten napotyka głównie na tę trudność, że wchodzą tu w grę 3 zarządy kolejowe (państwowa, południowa i uprz. tow. kolei państwowych), które nie mają interesu w obniżaniu taryfy, nie obawiając się konkurencyi w słabych co do linii transportowych krajach.

Równocześnie i w Niemczech zaczął się ruch przeciw przewadze agraryuszy. Magistrat berliński wniósł do parlamentu petycyę o otwarcie granic duńskiej, holenderskiej i belgijskiej dla przewozu bydła, o ograniczenie szykan przy oględzinach weterynarskich bydła i mięsa i o zniżenie ceł i taryf kolejowych. Ale i lud nie milczy. Partya socyalno-demokratyczna na masowych zgromadzeniach protestuje przeciw „drożyźnie mięsa i lichwie cłowej“ i zjednoczonym usiłowaniom uda się wydrzeć agraryuszom łup z ręki.

O nietykalność poselską.

Wiedeń, 15 października.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej obradowano nad przedłożeniem rządowem w sprawie zmiany § 16 ustaw zasadniczych (nietykalność poselska). Przyjęto proponowane przez subkomitet brzmienie wraz z dodatkiem proponowanym przez referenta i posła tow. Pernerstorfera. Główne zmiany, proponowane przez subkomitet w przedłożeniu rządowem polegają na tem, że tylko w takich wypadkach, jeżeli jakiś członek Rady państwa w obrębie gmachu Rady państwa popełni czyn karygodny, podlegający oskarżeniu publicznemu, postępowanie o wydanie za inicyatywą prezydenta ma być szybsze.

Poseł **Skene** postawił do ustępu II § 16, który dotyczy bezkarności wszystkich oświadczeń, poczynionych w Radzie państwa w wykonaniu obowiązku poselskiego, wniosek dodatkowy, aby wyjąć z tego paragrafu obrazy honoru z §§ 488, 487, 489 i 496, jakich dopuszcza się członek Izby posłów wobec innego członka Izby posłów.

Wniosek ten, przeciw któremu z kilku stron podniesiono wątpliwości, został przekazany subkomitetowi.

Ze względu na spóźnioną porę nie przystąpiono już do obrad nad punktem drugim porządku dziennego, t. j. nad wnioskiem posła Sylwestra w sprawie wyborów do delegacyj wspólnych.

Przegląd polityczny.

Demonstracye węgiersko-serbskie. Grupa około 100 osób, przeważnie studentów, urządziła wczoraj wieczorem przed pałacem serbskiego konsulatu w Budapeszcie korowód z pochodniami, by w ten sposób podziękować Serbii za zjawienie się jej deputacyi u trumny Rakoczego w Orszowej. Minister Koszuth wystosował do związku koszutowskiego studentów pismo, w którem oświadczył, że odbycie pochodu nie jest wskazanem. Dlatego też pochód odbył się przy bardzo słabym udziale.

SPRAWY PARTYJNE.

Z sekcyi żydowskiej P. P. S. D. Na sobotę 24 listopada zwołujemy do Lwowa pełne posiedzenie Komitetu krajowego sekcyi żydowskiej P. P. S. D. z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2. Sprawozdanie kasowe. 3. Prasa i wydawnictwa partyjne. 4. Wnioski.

Udział biorą wyłącznie wybrani na X. kongresie członkowie Komitetu krajowego. Uczestniczyć mogą jednakże z głosem doradczym delegaci tych miast, gdzie istnieją komitety żydowskie. Wzywa się wszystkie komitety żydowskie, ażeby w najbliższych dniach przesłały na ręce sekretarza krajowego dokładne sprawozdania z dotychczasowej działalności, jakoteż ewentualne wnioski.

Za Komitet krajowy sekcyi żydowskiej P. P. S. D. *Dawid Salamander*, przewodniczący, *Natan Korkes*, sekretarz. (Lwów, Jagiellońska 17).

Z sali sądowej.

Morderstwo w roku 1902.

Kraków, 15 listopada.

Sensacyą wczorajszego dnia było przesłuchanie Maryi Zakrzewskiej. Jest to przystojna, na 20 lat wyglądająca dziewczyna, mimo że liczy lat 26. Ubrana w szary mundur więzienny zachowuje się bardzo powściągliwie i z trudnością można z niej coś wydobyć. Zaprzecza, jakoby komuś opowiadała o współudziale Węża w zamordowaniu Doktorowej i twierdzi, że sama także nie brała udziału.

Na nalegania przewodniczącego i sędziów przysięgłych obstaje przy zaprzeczeniu; ostatecznie powiada tyle, że była krytycznego dnia na Krzemionkach, ale była zupełnie pijaną.

Anna Ott zeznaje, że Stachurska mówiła jej, że dałaby 100 złr., gdyby ktoś sprzątnął Doktorową.

Drugi dzień rozprawy.

Wśród ogólnego poruszenia wchodzi na salę w asystencyi dozorcy pod bagnetem Doktor. Mundur więzienny i gładko wygolona twarz zmieniły go do niepoznania. Opowiada, że nietylko o współudziale Węża i Stachurskiej nic nie wie, ale że sam udziału w morderstwie nie brał. Krytycznego dnia był na robocie, potem w stowarzyszeniu, a do domu wrócił o godz. 10 w nocy, nie zastawszy żony. Tejże nocy spała u nich Zakrzewska, która mu o żonie nic nie mówiła. Dopiero na drugi dzień rano dowiedział się o zabiciu żony, którą teraz jeszcze nazywa łajdaczką i pijaczką. W dniu po morderstwie był u Stachurskiej i pożyczył od niej 20 K, ale o wypadku nic z nią nie mówił.

Nastąpiła konfrontacya Zakrzewskiej z Doktorem. Zakrzewska zaprzecza, jakoby miała jakiś stosunek z Doktorem i stanowczo zaprzecza chęci wydania się za niego; Doktor natomiast twierdzi, że miał z nią stosunki, gdyż żony swej z powodu choroby brzydził się.

Przesłuchano cały szereg świadków na stwierdzenie *alibi* Węża. Byli to przeważnie robotnicy szewscy, którzy u Węża pracowali. Zeznają oni, że Wąż utrzymywał stosunki z Doktorem i Stachurską, którzy dość często do niego przychodzili. Raz nawet Stachurska siedziała u Węża 5 godzin; było to po jej powrocie z Ameryki. Ponieważ stwierdzonem jest, że morderca Doktorowej nosił buty z cholewami, zeznają świadkowie, że Wąż takie buty miał, ale nosił je tylko w zimie i w jesieni na słotę.

KRONIKA.

Kraków, 15 listopada

Dział inseratowy „Naprzodu“ został przeniesiony na ulicę Gołębią L. 2 (róg Brackiej).

Nowiny krakowskie.

Przeciw zanieczyszczaniu ulic wydał prezydent dr Leo zakaz zrzucania węgli z wozów na ulice asfaltowane oraz na chodniki w ulicach. Przekroczenie powyższego zakazu karane będzie grzywną od 2 do 200 K lub aresztem od 6 godzin do 14 dni.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W nadchodzącą sobotę teatr miejski wystawia czteroaktową sztukę p. t. „Sherlock Holmes“. Jest to przeróbka sceniczna znanej powieści Conan Doyle'a. Inscenizacyi dokonał Albert Bozenhardt. Ważniejsze role w komedyi objęli pp. Zelwerowicz (Sherlock Holmes), Arkawin (Alicya Faulkner), Jednowski, Krysińska, Frietsche, Andruszewski, Broniczowa, Węgrzyn M., Stanisławski, Puchalski, Bronicz, Mastalski, Bończa, Jeremi, Czechowski, Miarczyński.

Najbliższem wznowieniem Fredrowskiem będzie „Dożywocie“ z p. Solskim w roli Łatki. Pierwsze przedstawienie w poniedziałek dnia 19 b. m. Łącznie z „Ożenić się nie mogę“, „Zrzędnością i przekorą“ i „Panem Jowialskim“ — „Dożywocie“ stanowić ma czwartą komedyę Fredrowską nanowo wypróbowaną i przygotowaną, by mogła wejść w stały a tak pożądany skład repertuaru krakowskiego. Na najbliższym planie repertuaru — dalsze wznowienia Fredrowskie. Próby z „Sherloka Holmesa“, którego premiera odbędzie się w sobotę, dobiegają końca, poczem artyści przystępują do opracowania jednej z przednich komedyj Moliera, niegranej w Krakowie od lat przeszło dwudziestu.

Przewodnicy po Krakowie. Z krajowego Związku turystycznego otrzymujemy następujący komunikat: Niejednokrotnie podnoszono z różnych stron zażalenia na brak u nas osób, któreby mogły przyjezdnym dopomagać w zwiedzaniu miasta, jego pamiątek i zabytków.

Jedynie podczas zjazdów itp. przyjmowali na siebie te obowiązki członkowie komitetów, tworzących się przy tej sposobności, akcya ich jednak z natury rzeczy musiała być ograniczoną.

Krajowy Związek turystyczny, chcąc temu brakowi zaradzić i pragnąc należycie dać poznać Kraków najszerszym sferom podróżnych, zamierza na wzór innych wielkich miast utworzyć instytucyę przewodników, złożoną z osób inteligentnych, którzyby udzielali wyjaśnień przy zwiedzaniu miasta.

W tym celu poszukuje Związek na razie 2 mężczyzn, którzyby takiemu przewodnictwu oddać się chcieli.

Wymagana jest dokładna znajomość miasta, jego zabytków i osobliwości godnych widzenia, poprawne władanie językiem polskim, niemieckim i francuskim, czem muszą się wykazać przed komisyą.

Bliższych szczegółów — tylko ustnie — udziela sekretarz Związku w biurze przy ul. Starowiślnej 12 między godziną 9 a 10 rano.

Aresztowanie złodzieja. Wczoraj aresztowano młodego człowieka, podającego się za Władysława Wójcika ze Lwowa, który stale jeździł tramwajami i okradał pasażerów. Prawdopodobnie popełniał też kradzieże w przedpokojach. Znaleziono przy nim kartę tramwajową na nazwisko Jana Mieczysława Dropniowskiego.

Złodziej w trzech państwach. Przy wczorajszej obławie aresztowano 18 letniego Józefa Pieprzynę z Słomirogu w Królestwie Polskiem, który tam trudnił się kradzieżą. Równocześnie władze pruskie poszukują go za kradzież; a i w Krakowie żył z kradzieży.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Świetnie zapowiadający się zjazd śpiewaków dawnych członków chóru Towarzystwa muzycznego budzi wśród muzykalnych sfer Krakowa z dniem każdym rosnące zainteresowanie Wskutek wielkiego popytu na bilety rozpoczęła kancelarya sprzedaż tychże w zwykłych godzinach (od 12 do 1 w południe i od 5 do 6 wieczorem). Program koncertu interesujący ze względu na 9 symfonię Beethovena, jak niemniej wspaniałego psalmu Żeleńskiego opracowuje dyrektor Barabasz na próbach, które odbywają się codziennie. Kancelarya zjazdu (urzęduje w sali prób) codziennie od 12 do 1 w południe i od 4 do 5 po południu wydaje karty uczestnictwa, jako też karty na bankiet, po które zgłaszać się należy wcześniej, ile że wskutek bardzo licznych zgłoszeń lista uczestników bankietu będzie już w sobotę zamknięta.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Staraniem Towarzystwa „Opieki nad młodzieżą szkolną“ odbyło się w poniedziałek 12 b. m. przedstawienie „Zemsty“ dla uczniów i uczenic szkół średnich w teatrze ludowym. Około tysiąca młodzieży z zapałem oklaskiwało grę artystów w tej nigdy niestarzejącej się komedyi. W poniedziałek 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem dany będzie dla młodzieży szkolnej wesoły wodewil „Trójka hultajska“, a dnia 26 b. m. ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego „Dziady“. Bilety po 30, 20 i 10 h dla młodzieży, a po 1 K dla przyjaciół młodzieży do nabycia we wszystkich szkołach średnich męskich i żeńskich.

— **Wieczorek Mickiewiczowski** uczniów VII. klasy czwartego gimnazyum odbędzie się w piątek 16 b. m. w sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz 4). W skład programu wejdą produkcye muzyczno-wokalne pod dyrekcyą p Senowskiego. Kulminacyjnym punktem wieczoru będzie odegranie fragmentu z II. aktu „Wesela“ (rozmowa z ańczyka z dziennikarzem) i trzecia część „Dziadów“ odegrana wspólnemi siłami uczniów VII. klasy. Dochód przeznaczony na biednych uczniów, częściowo na zawiązującą się w czwartem gimnazyum orkiestrę. Początek o godz. 6 wieczorem.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Zakochana“, komedya w 3 aktach Jerzego de Porto-Riche.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Doyle'a i Gillet'a (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Oj młody, młody“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna), ceny zniżone do połowy; o godz. 7 wieczorem: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Doyle'a i Gillet'a.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej, jutro od godziny 7½ do 8½ wieczorem: p. Stanisław Loria: „Czem się zajmuje psychologia?“

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Józef Monczałowski, redaktor moskalofilskiego dziennika „Hałyczanin“ i humorystycznego pisma „Strachopud“, jeden z przywódców partyi moskalofilskiej na Rusi galicyjskiej, zmarł we Lwowie 14 b. m.

Z kraju.

Agitator centrum katolickiego. Z Oświęcimia piszą nam: Wśród tutejszych kolejarzy uwija się od jakiegoś czasu klerykalny lizuń, b. nadkonduktor kolejowy, obecnie za różne oszustwa suspendowany, nazwiskiem Jan Kudziela. Jest to człowiek znienawidzony przez kolejarzy z powodu swego wytartego czoła w lokajstwie dla różnych klechów, z powodu denuncyacyj rzucanych na własnych kolegów w zawodzie. Dość długo zdołał ten pan ukrywać się z szwindlami służbowymi, przedstawiając się w roli uczciwego człowieka, ale oszustwa wkońcu wyszły na jaw. Pan ten chcąc odsunąć od siebie wszelkie dalsze podejrzenia, udał się na służbę do ks. Rublarza, Szpondra i innych. Jeździ po wsiach w okolicy Oświęcimia, zwołuje zgromadzenia, ale na agitacyi tej tak wychodzi, że zawsze znajduje się za drzwiami. Sprowadzając klerykalną „Prawdę“, redagowaną przez ks. Kądziołę, rozrzuca tę szmatę bezpłatnie po stacyach kolejowych i na odpustach jako kramarz. Koszta tej kolportaży pokrywa ks. Kądzioła.

Dnia 24 października stawał Kudziela przed komisyą dyscyplinarną kolejową w Krakowie, oskarżony o oszustwa, popełniane w służbie. Bez żadnych skrupułów złożył całą winę na swego kolegę Mastalskiego, człowieka uczciwego. Podczas rozprawy starał się w wszelki sposób wywikłać z opresyi i w obronie swej powoływał się na swą prawowierność katolicką, oświadczył dalej, iż on jako członek salezyańskiego stowarzyszenia, przyjaciel Rublarza, Puzyny, Bandurskiego i innych, inkryminowanych oszustw popełnić by nie mógł.

Po powrocie z Krakowa zaczął się znowu odgrażać parlamentem i ministrem kelei, wątpimy jednak czy człowiek, którego sprawki nieczyste na wszystkie strony aż nadto wyłażą, dlatego, że jest klerykalnym sługusem, będzie dłużej cierpiany. Klerykalnemu centrum nie zazdrościmy zaś cennego nabytku.

Podwyższenie płac lekarzy szpitalnych. Wydział krajowy postanowił przedłożyć sejmowi na najbliższej sesyi wniosek o podwyższenie płac lekarzy w szpitalach krajowych we Lwowie i Krakowie. Prymaryusze mają pobierać 3000 K zamiast 2400 K, a sekundaryuszom przyznać relutum na pomieszkanie 300 K rocznie; powiększyć liczbę sekundaryuszy I. i II. klasy z równoczesnem pomnożeniem liczby adjutów dla praktykantów bezpłatnych. Także aptekarze szpitalni otrzymają podwyżkę płacy do 2200 K rocznie.

Nowe fabryki powstają w Jarosławiu, a to fabryka łuszczenia ryżu i fabryka wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

Pożar w Borysławiu. O pożarze w kopalni donoszą nam nowe szczegóły. Około godziny 7 rano 14 b. m. wybuchł pożar na kopalni „Roman“ firmy Mendelsohn, Schmeberg i Ska w Tustanowicach; ogień zniszczył wieżę wraz z całym przyrządem wiertniczym, dalej porwał dwie ofiary w ludziach. Zginęli w płomieniach: Czychowski Andrzej, majster wiertniczy i Wagielewicz Jan, pomocnik wiertniczy, zdołał się zaś wyratować z płomieni ze strasznemi poparzeniami twarzy i obu rąk Szymon Bartlewicz. Wszyscy nieszczęśliwi byli żonaci i obarczeni rodziną.

Szyb był wybuchowy, a wydobywający się gaz łatwo mógł spowodować pożar; przepisy górniczo-policyjne zabraniają w każdym szybie wybuchowym nocnej szychty, właścicieli kopalni „Roman“ widocznie przepisy te nie obowiązują.

Z zaboru rosyjskiego.

Znowu skazanie na śmierć niewinnych. W sprawie wyroku sądu wojenno-okręgowego, skazującego: Mendla Szpitalnika, Jankla Poznera, Andrzej Stachowicza, Szczepana Bukowskiego i Tomasza Smolińskiego, oskarżonych o zabójstwo d. 29 maja r. b. w Warszawie przy ul. Elektoralnej pom. kom. Kowalskiego i policyanta Baranowskiego, pierwszych czterech na śmierć przez powieszenie, a piątego na 20 lat ciężkich robót. Komitet warszawski S. D. K. P. i L. ogłasza w odezwie, że „wszyscy skazani są absolutnie niewinni“. Zamachu na Kowalskiego dokonali dwaj byli członkowie bojowej organizacyi warszawskiej, którzy wkrótce potem wystąpili z S. D. i przyłączyli się do „Zmowy robotniczej“. Jednym z nich był Michał Banicki, zabity w Sosnowcu w czerwcu r. b. Drugi żyje i znajduje się za granicą. Komitet warszawski partyi S. D. K. P. i L. czyni jak najenergiczniejsze starania, aby owego drugiego uczestnika odszukać i skłonić do zeznań w celu uratowania niewinnych udzi.

Z Izby sądowej. W IV departamencie warszawskiej Izby sądowej zapadły następujące wyroki: Górskiego, oddanego pod sąd za szerzenie wśród wojska „teoryj, uchybiających władzy najwyższej“, oraz rozpowszechnianie odezw, nawołujących żołnierzy do nieposłuszeństwa i buntu, Izba sądowa skazała na rok twierdzy z zaliczeniem na poczet kary więzienia prewencyjnego.

W sprawie nieletniego Goldfarba, pociągniętego do odpowiedzialności karnej za naklejanie proklamacyj komitetu P. P. S. zapadł wyrok, skazujący Goldfarba na oddanie do kolonij poprawczych... do czasu pełnoletności.

Edwarda Zarsuka, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za rozpowszechnianie wśród żołnierzy odezw i broszur rewolucyjnej organizacyi, Izba sądowa skazała na 8 miesięcy twierdzy z zaliczeniem więzienia prewencyjnego.

Wybuch. We środę po południu mieszkańcy domu nr. 44 przy ul. Konstantynowskiej w Łodzi usłyszeli silny wybuch na podwórzu i ujrzeli kłęby dymu, wydobywające się z komórki drewnianej, przylegającej do oficyny. Zarazem ujrzano na schodach do tej komórki, leżącego człowieka z ranami głowy, piersi i nóg, oraz z oderwaną prawą dłonią.

Był to Feliks Kłodowski, lat 27, który mieszka w tym domu wraz z żoną i trojgiem dzieci. Wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło rannego do szpitala św. Aleksandra. Jednocześnie przybyła policya i dokonała rewizyi w komórce, gdzie znalazła browning, kilkanaście ładunków, oraz garnek z masą wybuchową.

Rozbrojenie strażnika. W Gzichowie pod Będzinem zaszedł wypadek rozbrojenia strażnika w okolicznościach następujących. Strażnik gzichowski szedł drogą, bynajmniej nie przygotowany na napad. Wtedy idący naprzeciwko jakiś człowiek wyjął nagle rewolwer z kieszeni i krzyknął: „ręce do góry!“

Strażnik nie miał innego wyjścia, jak spełnić rozkaz, poparty tak poważnym argumentem, jak browning, a wtedy nieznajomy najspokojniej podszedł do policyanta, zdjął mu szablę i rewolwer, poczem oddalił się szybko.

Aresztowania. We wtorek o godzinie 9 rano został aresztowany robotnik fabryki Szena w Środuli (Zagłębie Dąbrowskie) Sołtykowski.

Zesłany przed kilku miesiącami do gubernii wołogdańskiej b. członek redakcyi „Kuryera codziennego“, Paweł Lewinson, został obecnie aresztowany w Warszawie i osadzony w ratuszu.

Rewizya. W mieszkaniu dra Bronisławy Neufeldówny przy ul. Orlej w Warszawie dokonano rewizyi. Nic nie znaleziono i p. Neufeldówny nie aresztowano.

Z caratu.

„Legendy“ o Dumie i carze. Organ Gringmuta „Moskowskija Wiedomosti“ podaje nową legendę ludową o Dumie:

„Pięć Dum będzie nieudanych, a szósta... będzie albo dobrą, albo jej wcale nie będzie“. Dobre jest to „albo — albo“.

Gringmut zupełnie poważnie zastanawia się nad tym dowodem mądrości ludu, nie czując w nim ironii. Za podanie legendy innej, którą Gringmut słyszał od lokaja dworskiego podczas audyencyi monarchistów w grudniu zeszłego roku, dziennik gadzinowy „Wiecze“ został ukarany sądownie.

Lokaje dworscy ze łzami w oczach opowiadali deputacyi, że „car bywa bardzo smutny“. Stąd urosło podanie, powtarzane po szynkach przez monarchistów, że „car płacze przed swoimi lokajami, którym zwierza się z swego bólu“ i że trzeba cara z smutku uleczyć. Oczywiście — za pomocą pogromów.

Znowu wyższy zakład naukowy zamknięty. Minister wojny zarządził zamknięcie wojskowej akademii medycyny.

Zrabowanie 53.000 rubli. Na stacyi Żołtyja Wody (gub. chersońska) na linii jekataryńskiej zabito posłańca kasy bankowej, oraz towarzyszącego mu żołnierza i zrabowano 53.000 rubli.

Po zamachu na Reinbota. W Moskwie aresztowano osobę podejrzaną o udział w zamachu na naczelnika miasta. W tej samej sprawie aresztowano jeszcze czterech mężczyzn i dwie kobiety. Podczas aresztowania jeden z aresztowanych rzucił się z okna i zabił się.

Sąd polowy skazał człowieka, który wykonał zamach na naczelnika miasta generała Reinbota, na karę śmierci przez powieszenie.

Z zaboru pruskiego.

Walka z dziećmi. W Poznaniu obiega w licznych egzemplarzach osobno po polsku i osobno po niemiecku drukowana petycya do cesarza w sprawie nauki religii. Nie wiadomo, kto ją zredagował i z czyjego polecenia bywa rozpowszechnianą.

Jak donoszą pisma poznańskie, strejk szkolny w Prusach zachodnich bynajmniej nie słabnie, ale się coraz bardziej rozszerza.

W sprawie nauki polskiej religii i obmyślenia dalszych środków walki z hakatystycznemi władzami szkolnemi odbył się cały szereg wieców jak: w Koźminie, Wągrowcu, Przemencie, Obornikach, Ostrowie; w Prusach zachodnich odbyły się dwa wiece w Chełmie i Starogardzie.

Ze świata.

Ostre naboje na ćwiczeniach. Podczas ćwiczeń 34 pułku piechoty w Keszycach, wystrzelił jednoroczny ochotnik ostrym nabojem do porucznika komenderującego i zranił go w nogę. Śledztwo ma wykryć, czy stało się to przypadkiem, czy też był to zamach.

Gimnazyum żydowskie w Budapeszcie. Przełożeństwo gminy żydowskiej w Budapeszcie uchwaliło użyć z zapisu Freistädtlera kwotę 300 tysięcy K na założenie gimnazyum żydowskiego. Brakującą kwotę, oraz pozwolenie ministra oświaty spodziewają się inicyatorowie uzyskać.

3-letni chłopak w więzieniu. Sędzia w Weissfelden w Szwajcaryi zasądził trzyletniego chłopczyka za kradzież kilku zabawek na 3 miesiące więzienia i kazał go zaraz zamknąć. W całej Szwajcaryi panuje ogromne oburzenie i na zgromadzeniach ludowych zbierają podpisy na petycyę do rady związkowej, aby głupiego sędziego oddała do domu waryatów.

Maszyna piekielna. Z Rzymu donoszą, że indywiduum, którego identyczności dotąd nie zdołano stwierdzić, położyło wczoraj przed drzwiami kawiarni Aragno w centrum miasta maszynę piekielną, która w kilka minut potem wybuchła. Dwie osoby lekko ranne. Kilka szyb wybitych.

Katastrofa kolejowa. W pobliżu stacyi Saint-Amant (niedaleko Orleanu) zderzyły się dwa pociągi osobowe. Maszynista i palacz zginęli, a kilku podróżnych odniosło rany. Między zranionymi znajduje się też senator Girault.

Kradzież pieniędzy przeznaczonych dla ofiar trzęsienia ziemi. Z San Francisco donoszą, że z pieniędzy przeznaczonych dla ofiar trzęsienia ziemi znikł jeden milion dolarów.

Przegląd społeczny.

Strejk robotników introligatorskich w Krakowie. We wtorek 13 b. m. odbyło się zgromadzenie majstrów introligatorskich, na którem uchwalili jednogłośnie na żądania robotników się nie zgodzić i odpowiedź taką nadesłali na ręce komisyi cennikowej. W odpowiedzi na to prowokujące ignorowanie ogółu robotników odbyto we środę zgromadzenie wszystkich robotników i robotnic introligatorskich, na którem postanowiono przedstawić majstrom powtórnie opracowany memoryał w niektórych punktach zmieniony i pozostawić pp. majsrów ich własnej woli, nie biorąc udziału w ich zgromadzeniach; robotnicy będą strejkowali jeszcze długi czas, ale nie dadzą się ignorować i deptać swej godności robotniczej ludziom, którzy, mając pretensyę do inteligencyi, zachowują się gburowato względem robotników. Sami majstrowie niedawno odnosili się do robotników ze słowami: »Panowie, na miłość boską, róbcie strejk, bo ceny są tak popsute przez konkurencyę, że wytrzymać nie można«. I tu mogą się wszyscy przekonać o perfidyi majstrów introligatorskich, którzy chcą sytuacyę wyzyskać na dwie strony, mówiąc publiczności, iż z powodu strejku muszą ceny podnieść, a jednocześnie dają robotnikom takie warunki, gorsze od dotychczasowych. Do jakiego stopnia majstrowie dają się za nos wodzić innym, dowodzi fakt, że odrzucają żądania robotników na podżegania kilku młodych majstrów, którzy dla swej korzyści zawsze stawiają opozycyę, aby tem jak najdłużej przewlec strejk, a tymczasem sami przy pomocy chłopców zabierają jak najwięcej robót, co naturalnie wychodzi tylko im na dobre, a nie tym, którzy zatrudniają większą liczbę robotników i robotnic. Równocześnie wzywamy wszystkich robotników introligatorskich w kraju, aby ze względu, iż walka przybrała ostrzejsze formy i przewlecze się na dłuższy czas, omijali Kraków i nie utrudniali walki swym kolegom.

Zgromadzenie robotników piekarskich w Krakowie odbyło się 10 b. m., celem powzięcia stanowiska wobec tych majstrów, którzyby chcieli łamać ugodę zawartą w maju b. r. Na zgromadzenie to przybyli robotnicy z piekarni p. Weitzenhoffa w Podgórzu — piekarnia ta jest obecnie bojkotowana z powodu łamania ugody zawartej w maju b. r. — którzy żądali, aby ich napowrót przyjąć do organizacyi zawodowej. Po dość długiej i ożywionej dyskusyi uchwalono na wniosek jednego z towarzyszów przyjęcie tych robotników napowrót do organizacyi, jeżeli złożą deklaracyę, iż będą ugodę zawartą w maju b. r. ściśle przestrzegali i wszelkie uchwały organizacyi wykonywali. Robotnicy ci bowiem mimo uchwały organizacyi poszli do pracy w piekarni p. Weitzenhoffa. Robotnicy ci złożyli następującą deklaracyę:

Robotnicy z piekarni p. Weitzenhoffa w Podgórzu upraszają krakowską grupę piekarzy o przyjęcie ich napowrót do organizacyi, oświadczając, że wyłamując się z karności organizacyjnej, wyrządzili szkodę tak organizacyi, jak i sobie samym; postanawiają na drugi raz ściśle przestrzegać uchwały organizacyjne. *Szalak Michał, Martela Julian, Musiał Antoni.*

Zgromadzenie rzeźników i masarzy w Krakowie odbyło się 11 b. m. w stow. „Postęp“. Referował tow. Metzger o przekształceniu organizacyi lokalnej na państwową, wykazując zebranym korzyści większe z organizacyi państwowej. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie postawioną przez tow. Metzgera rezolucyę, oświadczającą się za przetworzeniem organizacyi lokalnej na państwową.

Przeciw szwindlom tarnowskiej Kasy chorych. Z Tarnowa piszą nam: Dnia 1 b. m. odbyło się tutaj publiczne zgromadzenie ludowe w sprawie szwindlów wyborczych tutejszej Kasy chorych. Referent tow. dr Simche w lokalu szczelnie zabitym słuchaczami przedstawił postępowanie zarządu, który bezprawnie przedłuża sobie rządy na dalsze trzy lata. Zarząd ten wybrany dzięki niesłychanym nadużyciom i szwindlom, chce dalej rządzić, ponieważ czuje aż nazbyt dobrze, że robotnicy tarnowscy musieliby być chyba ślepymi i głuchymi, gdyby wybrali ten sam zarząd, dla którego niema robotników chorych, co najwyżej trafiają się symulanci, który opiekę lekarską dla około 4000 członków załatwia przez jednego lekarza.

W dyskusyi przemawiali: delegat do Kasy Józef Bartik, tow. Skrobisz, Łabędź, Korczyński, Strzałkowski, Żuławski i w. i. Burzę oklasków wywołała rzucona przez mówców myśl, aby w walce z zarządem użyć strejku. Uchwalono odpowiednią rezolucyę, wysłać z nią deputacyę do starostwa, telegraficznie zaprotestować do namiestnictwa.

Zarząd może się cieszyć, że udało mu się perfidną uchwałę przeprowadzić na walnem zgromadzeniu, ale czy uchwała ta pomoże mu wiele do dalszych trzechletnich bezkarnych rządów — pozwalamy sobie wątpić.

Krajowa konferencya robotników metalurgicznych odbędzie się 10 grudnia w Przemyślu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z dotychczasowego stanu agitacyi i organizacyi w Galicyi;
2. Utworzenie sekretaryatu Związku metalowców dla Galicyi;
3. Pismo zawodowe;
4. Wprowadzenie funduszu cennikowego.

Upraszam wszystkie grupy i stacye płatnicze Związku metalowców o wybranie delegatów i zawiadomienie o tem sekretaryat komisyi zawodowej.

Z polecenia i upoważnienia Związku metalowców w Austryi. *Zygmunt Żuławski,*
sekr. kom. zawod.

Krajowa konferencya kaflarzy odbędzie się 10 grudnia w Przemyślu z następującym porządkiem dziennym:

1. Utworzenie komisyi agitacyjnej dla Galicyi;
2. Utworzenie krajowego biura pośrednictwa pracy;
3. Ustanowienie normalnego cennika;
4. Wprowadzenie funduszu cennikowego;
5. Prasa zawodowa.

Upraszam tedy wszystkie grupy i stacye płatnicze Związku robotników zatrudnionych w przemyśle ceramicznym o wybranie delegatów i zawiadomienie o tem sekretaryat komisyi zawodowej.

Z polecenia i upoważnienia Związku robotników zatrudnionych w przemyśle ceramicznym w Austryi. *Zygmunt Żuławski,*
sekr. kom. zawod.

Z praktyk tarnopolskiej Kasy chorych. Odnośnie do notatki pod powyższym tytułem zamieszczonej 7 b. m. w „Naprzodzie“, otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Na podstawie § 19 ust. pras. wskutek notatki 7 listopada 1906 p. t. „Z praktyk tarnopolskiej Kasy chorych“, upraszam o umieszczenie następującego sprostowania: W pracowni krawieckiej Knettera niema żadnego Wagreicha, jest natomiast Aron Gans, który był chory na zapalenie gardła; nie prawdą jest, że powiedziałem dr Topolnickiemu, iż będąc na kontroli widziałem Wagreicha pracującego; nieprawdą jest, że Kasa polegając na zeznaniu mojem, jako kontrolora, nie wypłaciła Gansowi zasiłku, natomiast prawdą jest, że przed dr Topolnickim poświadczyłem, że Gans 4 dni nie robił, dr Topolnicki atoli nie uważał, jako lekarz potrzebę, by Gans więcej, jak trzy dni w domu pozostał. Ani zarząd Kasy ani podpisany nie miał wpływu na odmówienie zasiłku Gansowi. *Adolf Szarf.*

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 15 listopada).

3 ludzi na śmierć za namawianie do strejku.

Warszawa. Sąd polowy skazał wczoraj 3 robotników za namawianie do strejku w fabryce cukru Hermana na **karę śmierci przez rozstrzelanie. Żołnierze nie chcieli zrazu wykonać wyroku,** w końcu jednak rozkaz spełnili. Dziś sąd polowy skazał 5 osób na śmierć za napad rabunkowy.

Stronnictwo pokojowego odrodzenia.

Petersburg. Centralny komitet „stronnictwa pokojowego odrodzenia“ powziął uchwałę, że członkowie jego nie mogą należeć do innych stronnictw politycznych. Stronnictwo posiada w 25 miejscowościach organizacye pokrewne, między innemi w Rydze i Odessie.

Zgromadzenie kadetów.

Petersburg (Tel. ag. pet.). Komitet kadetów odbędzie w ciągu tygodnia posiedzenie, na którem uchwali kandydatury na posłów do Dumy z miasta Petersburga.

Wypędzenie „organów władzy“.

Petersburg. (Tel. wł.). Z wołogodzkiej gubernii z gminy Emboskiej depeszują do „Towariszcza“: do gminy z powodu wycięcia przez chłopów lasu zjechali: prokurator, sprawnik, sędzia śledczy, policyanci. Chłopi z 4 do 5 wsi, razem do 500 ludzi, otoczyli urząd gminny, uwolnili z aresztu „agitatorów“ i wypędzili nieproszonych gości.

Plechanow o wyborach do Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.). W liście do „Towariszcza“ tow. Plechanow wzywa towarzyszy do polityki względnych bloków z radykalną burżuazyą podczas wyborów. Socyaldemokraci powinni wszędy i we własnym interesie popierać stronnictwa o daleko idących postulatach politycznych. Przy wyborach partya pilnie winna baczyć na ustosunkowanie szans różnych stronnictw, inaczej po raz wtóry popełni błąd taktyczny. Tam, gdzie bezsprzecznem jest przeprowadzenie własnego kandydata, partya działa niezależnie od innych, gdzie zaś to będzie niemożliwem, socyal-demokracya zawiera ugodę i porozumiewa się z temi bojowemi stronnictwami, które dążą do zniesienia starego ustroju. Źle pojęta nieprzejednana odrębność i ciasnota, co nie pozwala na żadne ugody z nieproletaryackiemi, ale z opozycyjnemi stronnictwami, może doprowadzić do porażki wszelkich usiłowań i faktycznie poprze rząd w jego kontrrewolucyjnych dążeniach.

Mordy sądowe.

Petersburg. (Tel. wł.). Organizacya bojowa socyalistów-rewolucyonistów z frakcyi „maksymalistów“ ogłasza, że dwaj tylko członkowie tej organizacyi brali pośredni udział w zamachu na przecznicy Fonarnej i konfiskacie 366.000. Ci dwaj podług wszelkiego prawdopodobieństwa zbiegli. Rząd stawił przed sąd wojenny 28 niewinnych nie mających nic wspólnego z zamachem ludzi.

Zapowiedź pogromów.

Petersburg. (Tel. wł.). Znany z rewelacyi ks. Urusowa w b. Dumie i listu b. dyrektora departamentu policyi rotmistrz żandarmów Komisarow, który w drukarni ministeryalnej przy udziale dyrektora policyi państwowej Wuicza odbijał i rozpowszechniał po całej Rosyi proklamacye pogromowe, został teraz mianowany wicedyrektorem ochrany w Petersburgu.

Ponowne zawieszenie „Rusi“.

Petersburg. Dziennik »Ruś«, który został zawieszony z końcem roku 1905, a wczoraj znowu się ukazał, został w nocy przez naczelnika miasta znowu zawieszony.

Ucieczka skazańców.

Petersburg. Wczorajsze doniesienia dzienników o ucieczce 25 skazanych w Kronsztadzie marynarzy należy sprostować o tyle, że uciekło tylko sześciu, z których dwóch już ujęto.

TELEGRAMY

z dnia 15 listopada.

Policya lwowska na usługach Rosyi.

Lwów. Policya tutejsza po przeprowadzeniu rewizyi w mieszkaniu aresztowała pochodzącego z pod zaboru rosyjskiego lekarza dra Wacława Kraszewskiego, pracującego na tutejszej klinice, jak słychać, na żądanie władz rosyjskich.

Głosy prasy o mowie Bülowa.

Berlin. Dzienniki omawiają mowę Bülowa.

„Kreuz. Ztg.“ pisze: Tensam humor, lecz do pewnego stopnia pogłębiony przyświecał w głębokich myślach i perspektywie w mowie Bülowa, który określił stanowisko państwa niemieckiego w świecie.

„Voss. Ztg.“ pisze: Jest prawdą, że niezupełnie różowo brzmią słowa Bülowa i mieściło się w nich raczej ostrzeżenie, aby się zgodzić z tem, co jest. Mowa okazywała pod wielu względami ustępstwa, nie brakło w niej jednak poczucia godności własnej.

„Post“ konstatuje, że przed rokiem było położenie Niemiec poważniejszem niż dzisiaj, nie było więc powodu, aby naród niemiecki odbierał dziś rządowi swe zaufanie. Słusznie też partye państwowe zaufanie to ukazały. Ks. Bülow udowodnił też, że na to zasłużył. Przemawiał jasno i zręcznie, opanował całą sytuacyę i może być zadowolony z przebiegu dyskusyi.

„Berliner Neueste Nachrichten“ piszą: Cieszymy się z powodu odparcia licznych oszczerstw, jakie zagranicą podniesiono przeciw polityce Niemiec. W Londynie, Petersburgu, w Paryżu i Budapeszcie niechaj usłyszą, co tutaj z wiarygodnego miejsca zostało skonstatowanem. Godne były uwagi o stosunku między kanclerzem a cesarzem. Ogółem odnosi się wrażenie, że Bülow jest zawsze dobrej myśli i wszystkie swe siły poświęca służbie naszej polityki.

O bunt wojskowy w Portsmouth.

Londyn. Sekretarz admiralicyi Robertson oświadczył w Izbie niższej, że jedenastu marynarzy, którzy brali udział w rozruchach w Portsmouth, zostali przez sąd wojenny ukarani. Cała sprawa będzie ogłoszoną, gdy admiralicya otrzyma akta z sądu wojennego.

Ruch antyklerykalny w Hiszpanii.

Madryt. Rada ministrów postanowiła projekt budżetu i ustawę kongregacyjną przedłożyć kortezom. Obie ustawy będą naprzemian przedmiotem obrad.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

× **Bezpłatnej porady prawnej** udziela adwokat partyjny co sobotę między godziną 12 a 1 w południe w lokalu „Postęp“ w Krakowie, ulica Miodowa 25

× **Wieczorek taneczny.** Staraniem komitetu Związku robotnic i robotników fabryki tytoniu w Krakowie odbędzie się w sali Związku stow. rob., przy ul. Wiślnej 5, II p., w sobotę 17 b. m. wieczorek taneczny, połączony słowem wstępnem i deklamacyą, na który uprzejmie zaprasza komitet. Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp od osoby 50 h. Garderoba i bufet na miejscu.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówk[u]**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Titz.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412)